

[muzyka w tle] Cześć i czołem! Kluski z rosółem. Słuchasz Polski Daily, podcastu dla osób, które uczą się języka polskiego, interesują się polską kulturą, społeczeństwem, historią i wszystkim związanym z Polską. Nazywam się Paulina Lipiec, jestem nauczycielką języka polskiego i autorką różnych materiałów do nauki tego języka, który znajdziesz na stronie www.polskidaily.eu.

Dzisiaj jest trzydziesty pierwszy października, a więc już jutro i pojutrze, to są dwa bardzo ważne dni w polskiej kulturze. Wszystkich Świętych i Zaduszki. Chociaż pierwszy listopada, czyli święto Wszystkich Świętych, to w tradycji katolickiej ten ważniejszy dzień, bo wtedy myślimy o tych wszystkich perfekcyjnych ludziach, którzy zasłu-, którzy zasłużyli na miano osoby świętej. To dla zwykłych Polaków tak naprawdę, emm, to drugi dzień- Zaduszki, jest ten ważniejszy. I już pierwszego dnia są oni jedną nogą na cmentarzu, u swoich zmarłych bliskich. Zaduszki jest tym głównym świętem, do którego przygotowujemy się już nawet kilka tygodni wcześniej. Pamiętamy o tym, żeby w wolnej chwili pojechać na cmentarze. A czasami to nie jest tylko jeden cmentarz, ale kilka różnych cmentarzy, w różnych wsiach, w różnych miastach. I sprzątamy groby naszych bliskich. Zmiatamy liście, myjemy grobowiec, może wyrzucamy stare kwiaty, stare znicze, stawiamy nowe albo robimy miejsce na nowe znicze. I niekoniecznie robimy to tylko dlatego, żeby nasi sąsiedzi wiedzieli, że dbamy o groby bliskich, ale po prostu z poczucia obowiązku.

[muzyka w tle] Cześć i czołem! Kluski z rosółem. Słuchasz Polski Daily, podcastu dla osób, które uczą się języka polskiego, interesują się polską kulturą, społeczeństwem, historią i wszystkim związanym z Polską. Nazywam się Paulina Lipiec, jestem nauczycielką języka polskiego i autorką różnych materiałów do nauki tego języka, który znajdziesz na stronie www.polskidaily.eu.

Dzisiaj jest trzydziesty pierwszy października, a więc już jutro i pojutrze, to są dwa bardzo ważne dni w polskiej kulturze. Wszystkich Świętych i Zaduszki. Chociaż pierwszy listopada, czyli święto Wszystkich Świętych, to w tradycji katolickiej ten ważniejszy dzień, bo wtedy myślimy o tych wszystkich perfekcyjnych ludziach, którzy zasłu-, którzy zasłużyli na miano osoby świętej. To dla zwykłych Polaków tak naprawdę, emm, to drugi dzień- Zaduszki, jest ten ważniejszy. I już pierwszego dnia są oni jedną nogą na cmentarzu, u swoich zmarłych bliskich. Zaduszki jest tym głównym świętem, do którego przygotowujemy się już nawet kilka tygodni wcześniej. Pamiętamy o tym, żeby w wolnej chwili pojechać na cmentarze. A czasami to nie jest tylko jeden cmentarz, ale kilka różnych cmentarzy, w różnych wsiach, w różnych miastach. I sprzątamy groby naszych bliskich. Zmiatamy liście, myjemy grobowiec, może wyrzucamy stare kwiaty, stare znicze, stawiamy nowe albo robimy miejsce na nowe znicze. I niekoniecznie robimy to tylko dlatego, żeby nasi sąsiedzi wiedzieli, że dbamy o groby bliskich, ale po prostu z poczucia obowiązku.

I tak jak żyjąca babcia potrzebuje naszej pomocy w sprzątaniu, tak babcia, która już nie żyje, potrzebuje pomocy w sprzątaniu grobu. Mam nadzieję, że to ma trochę sensu. Generalnie Polacy bardzo często chodzą na cmentarze i też wtedy, kiedy jest im smutno. Jest im źle, tęsknią za tą osobą, która umarła, ale często też z poczucia obowiązku, bo na przykład raz w miesiącu czują, że muszą pojechać na cmentarz, zapalić świeczkę. Traktowanie zmarłych krewnych z szacunkiem i wiara w ich opiekę zza świątów, czyli po śmierci, nie jest przecież niczym zarezerwowanym dla chrześcijaństwa, prawda? W różnych kulturach to mamy. W czasach przed chrześcijaństwem Słowianie wierzyli, że dusze zmarłych jeszcze kilka dni po śmierci spędzają w domu z bliskimi, zanim przejdą na drugą stronę i dlatego zostawiano im miejsce przy stole, na którym stawiano jedzenie i picie, a na cmentarzu palono ogniska, które miały oświetlić drogę zmarłego w zaświaty. Słowianie wierzyli też w oczyszczającą moc ognia. Dlatego zwłoki palili, a w ziemi grzebali tylko to, co zostało. Na przykład resztki kości. Dopiero chrześcijaństwo zmieniło ten higieniczny zwyczaj.

Bardzo ciekawy i myślę, że wyjątkowy, jest zwyczaj obchodzenia dziadów na przełomie października i listopada oraz drugi raz na wiosnę. Dziady mogą Wam przypominać trochę Halloween. Nie, nikt nie przebiera się w kostiumy ani nie chodzi od domu do domu, prosząc o cukierki. To nie jest święto dla dzieci. To nie jest święto konsumpcyjne, bo właściwie w sklepach w ogóle nie można nic kupić związanego z dziadami. Ale jest o tyle podobne do Halloween, że to jest święto wywoływania duchów.

Też jest związane z zaświatami.

Ciemno wszędzie. Głucho wszędzie. Co to będzie? Co to będzie?

W czasach słowiańskich, ale też dużo później, też na wsiach, już w średniowieczu, a nawet później, wierzano, że w te dni można skontaktować się z duszami zmarłych, uhm, i na przykład zadać im pytania, zapytać, czy można dla nich coś zrobić, jeśli miały jakieś niezłatwione sprawy. Można ich poprosić o pomoc i wsparcie. Organizowano wtedy ucztę. Na stole stawiano dużo dobrego jedzenia. Musiały być przysmaki zmarłego, na przykład kutia z miodem, kasza, jajka czy inne rarytasy. I dzięki temu wiemy, że w zaświatach, czyli po śmierci, nie ma takiego łatwego dostępu do supermarketów, na przykład Biedronki. Trochę szkoda, nie? Ciekawe czy jest Rossmann? Wracając do dziadów- żyjący jedli i serwowali trochę jedzenia duchom na stole, albo rzucali je na podłogę. Co trochę mi się gryzie, z tym szacunkiem wobec zmarłych, nie? Bo dlaczego zmarła babcia ma jeść z podłogi? Od kiedy duchy jedzą z podłogi? Dziwne. W niektórych regionach noszono też maski, żeby duchy nie mogły rozpoznać człowieka i nie wpadły na pomysł, żeby go ze sobą zabrać w drogę powrotną.

Wtedy też na cmentarzach i w wioskach pojawiały się ogniska, znowu, które miały tym razem oświetlić duszom drogę do domu rodzinnego. Stąd właśnie wziął się zwyczaj zapalania zniczy na grobach, które praktykujemy do dzisiaj.

Zwyczaj Dziadów opisał w swoim pięknym poemacie z czasów romantyzmu pod tytułem *Dziady II* Adam Mickiewicz. Jego bohaterowie kontaktują się z duchami ważnych osób- dzieci, okrutnego Pana, czyli szlachcica i dziewczyny, która nigdy za życia nikogo nie kochała. Z tego poematu pochodzi popularne powiedzenie: ciemno wszędzie, głucho wszędzie. Co to będzie? Co to będzie? Możesz go użyć, kiedy będziesz jechać nocą przez las albo kiedy nie będzie prądu. I tutaj muszę podzielić się z Wami czymś ekscytującym! Wczoraj znalazłam na YouTube nowy, piękny filmik ilustrujący właśnie ten poemat i tę tradycję. I teraz możecie posłuchać krótkiego fragmentu, ale zostawię Wam link do całości w opisie tego odcinka, okej? Na mojej stronie www.polskidaily.eu.

Jeśli jesteś w Polsce i wybierzesz się na spacer przez cmentarze w te wyjątkowe dni, możesz kupić mały znicz, lampkę i zapalić go przy grobie Nieznanego Żołnierza albo na starym grobie, którego już nikt nie odwiedza. Jeśli chcesz, możesz też wypowiedzieć słowa tej modlitwy-

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci na wieki wieków. Amen.

To jest katolicka modlitwa, którą zawsze mówimy przy każdym grobie albo nawet dla każdej zmarłej osoby. No, zbliżamy się do końca tego odcinka. Myślę, że warto pamiętać, że polska kultura nie zaczęła się z przyjęciem chrześcijaństwa, a o tym często zapominają osoby, które krytykują Halloween, bo to pogańskie święto. A poza tym. A do tego ja uważam, że pomysł oświetlania duszom drogi w zaświaty jest piękny i daje uczucie komfortu żyjącym. W końcu wielu z nas boi się ciemności.